

3m3

Wisznice. dn. 19. VI 1946 r.

### Moje przeżycie wojenne.

W sobotę po południu gdy nadchodził front, ja bardzo się bałam. Przez ulicę szło wojsko i rozdrzełab się po domach. Do nas na nocleg przyszedł tylko jeden żołnierz. W nocy zaczęli bombardować. Ja chciałam uciekać z domu. Żołnierz ten mówił, że nie ma czego bać się. W niedzielę rano powiązaliśmy wszystko w płachty i nosiliśmy do ~~do~~ cici. Do obiadu wszystko ponosiliśmy. Po południu zaczęły świstać kule. Trzyscy wleliśmy do okopu i siedzieliśmy. Było dwóch rodzin. Niecierpnie polotałiliśmy się spość w stodole. W nocy padł deszcz. Niemcy



344

zapaliły baraki. Wszyscy powychodźli-  
liśmy na dwór i patrzaliśmy jak  
się pali. Ludzie mówili że całe Wyszynice  
się pali. W stodole zmiłiliśmy  
wszysty pacierz. W poniedziałek rano  
mamusia poszła do Wyszynic, zobaczyć  
co się tam stało. Potem przyszedła  
i nosiliśmy pakunki do domu.  
W domu zobaczyłam dwóch Żowie-  
tów siedzących na drzewie.

Zaleszczykówna

Barbara

III. V. b.

Wyszynice.

Powiat Włodawa.